



Głos

Szczecińsko-Kamieński

regionalny miesięcznik społeczno-chrześcijański
nr 23-24 lipiec-sierpień 2016

www.gszk.pl

ISSN 2449-8750

BEZPŁATNY

SZCZECIN KAMIEŃ POMORSKI WOLIN STARGARD ŚWINOUJŚCIE GOLENIÓW CHOSZCZNO
MYŚLIBÓRZ GRYFICE ŁOBEZ PYRZYCE GRYFINO POLICE BERLIN

QUO VADIS, EUROPO?



W ostatnich miesiącach Europa nękana jest zamachami terrorystycznymi. Zdarzają się one znacznie częściej niż podają *demokratyczne, wolne* media zachodnie, które próbując uspokoić opinię publiczną, tłumaczą, że wszyscy zamachowcy to ludzie chorzy psychicznie.

Nie ma jednak wątpliwości, że jesteśmy świadkami wielkiego starcia dwóch wizji Europy - tzw. otwartej i tolerancyjnej z tradycyjną, opartą na chrześcijańskich wartościach. Znamienne jest przy tym, że zwolennicy pierwszej koncepcji powołują się na wskazania ewangeliczne, nie dbając zupełnie o realia życia. Nakazują, by przyjmować wszystkich przybyszów i traktować ich wyrozumiale, co w praktyce oznacza: godzić się na ich agresywne zachowania. Prowadzi to do absurdalnych sytuacji, kiedy sądzi się ofiary islamistów za wypowiedzanie krytycznych uwag na temat tzw. uchodźców, podczas gdy brutalni agresorzy wciąż pozostają bezkarni. O jednym z takich zdarzeń informowało niedawno Radio Szczecin - w Szwedztwie dwóch agresywnych Afgańczyków zaatakowało polską rodzinę z siedmiomiesięcz-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Czystość

7

Fale
i Nawigator

8

Kromka
Słowa
Bożego

9

Franciszek
do młodych

10

Sztuka
dla
każdego

16

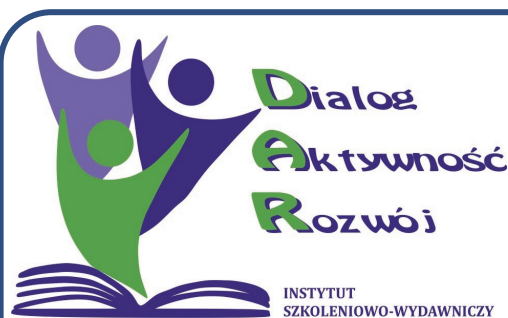
nym dzieckiem. Wezwani policjanci niemieccy nie podjęli nawet próby odnalezienia i ukarania napastników.

Jeszcze do niedawna władze państw Europy Zachodniej nie chciały nawet słyszeć krytycznych uwag na temat zagrożeń wynikających z niekontrolowanego przyjmowania wszystkich uchodźców i imigrantów. Obecnie, na szczęście, można zauważyć pierwsze próby dyskusji o tym, by przede wszystkim pomagać w miejscach, gdzie występują konflikty.

W tym kontekście też

warto podkreślić, że współistnienie ludzi różnych kultur, ras, narodowości jest możliwe, czego doświadczyliśmy podczas zakończonych niedawno w Krakowie Światowych Dni Młodzieży. I chodzi tu nie tylko o to, że licznie przybyli do Polski przedstawiciele wszystkich kontynentów potrafili wspólnie spędzać czas modląc się i bawiąc, ale również zostali chętnie przyjęci i ugoszczeni przez wiele polskich rodzin. Przeczy to wszelkim próbom ukazywania Polski jako kraju zamkniętego i nietolerancyjnego.

ks. Adam Komisarczyk



Prowadzimy kursy i szkolenia z zakresu szeroko pojętego rozwoju osobistego – dotyczące komunikacji interpersonalnej, zarządzania sobą w czasie, motywacji, kreatywnego myślenia, skutecznego działania oraz praktycznej znajomości języków obcych.

Dbając o wszechstronny rozwój własnej osobowości i wykorzystywanie drzemiącego w nas potencjału, stosujemy nowoczesne metody i formy, by dzielić się naszym doświadczeniem i wiedzą z innymi.

**POSIADAMY WPIS DO REJESTRU
INSTYTUCJI SZKOLENIOWYCH
NR 2.32/00152/2015**

Zapraszamy do współpracy placówki oświatowe i zakłady pracy.
Elastycznie dopasujemy szkolenie/kurs do indywidualnego zapotrzebowania.

NOWOŚĆ W SZCZECINIE!

**KURS POLSKIEGO
DLA OBCOKRAJOWCÓW**



Polnisch
für Ausländer



Polish
for foreigners

www.twie.szczecin.pl e-mail: wyledukacja@gmail.com tel. 606 932 644



**Głos
Szczecińsko-
Kamieński**

znajdziesz:

- w kościołach Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej
- w księgarni „Św. Otton w piwnicy” przy Al. Jana Pawła II 41/U1
- w zakładzie optycznym przy Al. Wyzwolenia 117
- w Berlinie -
w Polskiej Misji Katolickiej
- Johannes - Basilika, Lilienthalstr. 5



**POLSKA
MISJA
KATOLICKA
W BERLINIE**

**Johannes-Basilika
Lilienthalstr. 5
10965 Berlin**

Biuro parafialne:
od poniedziałku do czwartku
od godz. 10:00 - 13:00
dodatkowo także w środę
od godz. 15:00 - 17:30

tel. (30) 752 40 80
fax. (30) 752 45 82
pmk@pmk-berlin.de

Msze święte:

W dni powszednie:
godz. 18:00

W niedziele i święta:
godz. 10:15, 12:00 i 18:00



Msze święte w języku polskim w innych kościołach Berlina:

St. Joseph - Wedding
Müllerstr. 161
13353 Berlin
w niedziele i święta
godz. 17:00

St. Marien - Spandau
Flankenschanze 43
13585 Berlin
w niedziele i święta
godz. 12:00
w środy godz. 18:30

St. Marien - Karlshorst
Gundelfinger Str. 36
10318 Berlin
w niedziele i święta
godz. 11:00

„Głos Szczecińsko-Kamieński”

bezpłatny, regionalny miesięcznik społeczno-chrześcijański

Redakcja: dr Aneta Całczyńska (red. naczelny), Ks. Adam Komisarczyk (red. merytoryczny), Agnieszka Czuryło-Budzińska, Grażyna Pawlik, Bernadetta Całczyńska (grafika), ks. dr Ireneusz Kamionka;

Współpraca: ks. kan. January Żelawski, Zbigniew Rujna, Marcin Ościłowski;

Dział reklamy: e-mail: reklama.gszk@gmail.com, tel. 668 049 900 (Grażyna Pawlik)

Wydawca: Towarzystwo - Wypoczynek i Edukacja

Kontakt: e-mail: glosszczecinskokamienski@gmail.com, www.gszk.pl, ul. Hoża 2a/4, 71-714 Szczecin

Nakład: 30 000 egz.

TEOLOGICZNE POJĘCIE SERCA CZŁOWIEKA JAKO JEGO RELACJA DO ŚWIATA

Szwajcarski teolog Hans Urs von Balthasar w swojej książce zatytułowanej: „Das Herz der Welt” dostrzegł, że w wielkim hałasie i tumulcie współczesnego świata możemy usłyszeć i odczuć, także w naszych sercach – rytmiczne pulsowanie serca świata. Jest to książka, którą napisał w czasie swojej młodości, ale odwołał się do niej także później, gdy był w podeszłym wieku, stwierdzając, że jest ono dalej aktualne.

Mamy tutaj refleksję dotyczącą relacji serca człowieka do serca świata. Objawia się ona w naszej mocy i naszej słabości, w pewnej jedności siły i bezsilności, której istotą jest miłość. Właściwie słyszalne bicie serca świata łączy się z biciem naszego serca. Jest to puls czasu wpisany w puls ludzkiego organizmu. To bicie serca świata można nazwać machiną, która działa na zasadzie wiecznej Miłości. Świat czyni nas raz bogatymi, a raz biednymi. Raz nas porusza, a innym razem nas wyhamowuje. Jest to falowanie, które nas podnosi, a potem znowu opadamy. Ponad tym szumem jest Boży Majestat, który przychodzi do nas z ciszy gwiazd. Czujemy się wtedy wypełnieni tym Majestatem i odczuwamy pewną pustkę naszej wielkości, aż po resztki, które z nas zostały. To wszystko jest relacją serca świata do serca ludzkiego,

póki ono nie stanie się własnością serca samego Boga.

Na świat przyszedł posłany od Ojca Syn Boży. On stał się początkiem przez Słowo. Świat otrzymał usta, które przemówiły. W tej mowie było Słowo Boga, które jest Miłością. Pewne źródło wytrysnęło na ziemi i zaczęło płynąć jako czysta woda. Woda to źródło życia dla roślin i zwierząt. Bez wody na świecie nie ma życia. Woda, która jest na świecie to Boży pokarm, którym karmi się człowiek i żyje na chwałę Boga i dobra świata. Trzeba jednak przyznać, że Słowo przychodząc do swojej własności na tym świecie, nie zostało przez świat przyjęte. Dlatego Miłość, która przyszła podjęła walkę na śmierć i życie. Łaska Boga zaczęła nawadniać świat, tak jak deszcz nawadnia ziemię przez spadające krople. Światu wydawało się, że był hermetycznie zamknięty, ale nadzieja była silniejsza. Ona dotarła do serc ludzkich i poruszyła serce świata. Mamy tu ukazaną relację serca człowieka do serca świata, płynącą z nadziei danej od Boga człowiekowi żyjącemu na tym świecie.

Należy wspomnieć jeszcze o planie Boga. Ten nie wypełnił się jeszcze do końca. Jest on w sercu świata, który został zbawiony. Jednakże serce człowieka jeszcze się nie otworzyło na ten plan, który można usły-

sząć żyjąc w świecie. Każde serce ludzkie poszukuje, pewnego źródła, które je wypełni. Tym wypełnieniem, które człowiek może spotkać na świecie jest życie, którym jest Bóg. Oczywiście jest i nieprzyjaciół na tym świecie, który chce zabić życie i nadzieję, i przynieść ciemność. Ale moc serca świata nigdy nie przestanie pulsować miłością samego Boga. To jest nieprzemijająca nadzieja. Człowiek powinien otworzyć się na świat. Dostrzec ten świat w sobie. Połączyć się z sercem świata. Zacząć działać nie czekając na to, co się wydarzy. Dostrzec w swoim sercu miłość i podjąć działanie.

Wtedy zacznie się piękna, ale i niebezpieczna droga przez świat. Bóg Ojciec nakazał, aby człowiek wyruszył uporządkować ten świat. Człowiek zaczął porządkować świat według własnego zamysłu i poglądów. Światło, które przyszło na świat zaczęło blednąć. Zaczęły powstawać królestwa. Nie powstało jednak widzialne królestwo miłości. Człowiek nie przyjął Ducha, który jest w sercu świata. To Syn jako niezmierna Miłość, założył królestwo. Królestwo oparte na łączności z Synem, analogicznej do łączności latorośli z winnym krzewem. Znakiem tego królestwa jest krzyż. To Bóg Ojciec, posyłając Syna na świat, poruszył jego serce. Człowiek zna już ten znak

i czuje tę relację, która łączy się z jego sercem.

W relacji serca nie można zapomnieć o cierpieniu. Człowiek wie i często coś powinien, ale jakoś nie może. Często jest zablokowany. Z jednej strony jest wolny, ale z drugiej jest ograniczony. Potrzebuje źródła życia, z którego będzie mógł zaczerpnąć. Inaczej pragnienie przyniesie mu cierpienie i śmierć. Przecież Adam, pierwszy człowiek, usłyszał pytanie od Boga – gdzie jesteś? To pytanie wraca do każdego człowieka żyjącego na świecie. Świat przecież przemija. Przemija także i człowiek. Zatem, gdzie jesteś człowieku? To ból istnienia, w które wpisane jest cierpienie. Człowiek jest zagubiony w swojej rzeczywistości. Nie słyszy swojego serca i nie czuje serca świata, a przecież jest w nim nadal pragnienie bycia kochanym. Dziecko, które usłyszy głos matki, zaraz biegnie z radością w posłuszeństwie, nie mogąc doczekać się spotkania z miłością, płynącą z serca matki. Kiedy Bóg nas woła z miłości, to chociaż nasze serce zaczyna mocniej bić, my się nie spieszymy. Nie rozumiemy bicia serca całego świata danego nam przez Boga. Człowiek mówi: *Czasy są ciężkie, masy odchodzą z Kościoła...* Dobrze, że to widzę, ale proszę wybaczyć, ja idę swoją drogą. Moje serce jest nieczułe. Powinno być ina-

czej. Relacje nie mogą być zachwiane. Serce człowieka przecież mówi: *Wiesz Panie, kogo wybrałeś. Nie chcesz złamanego serca zagubić w chaosie świata. Ty ukazujesz mi drogę, którą mogę pójść.* Wybór należy do człowieka, a błąd będzie okupiony cierpieniem. Dlatego tak ważne jest serce.

Człowiek posiada ogień. Jest to żar, który rozgrzewa czasami jego zimne serce. Ale czy ma ten ogień w swoim sercu i czy łączy go ze światem? Serce ludzkie powinno się ciągle wznosić, tak jak człowiek wchodzący po schodach do katedry. W człowieku powinien dokonywać się pewien rozwój, bo inaczej przyjdzie cierpienie zagubienia. Okno musi być czasami otwarte, aby wpadł świeży powiew wiatru. Tak jest i z człowiekiem, który powinien się otwierać na miłość. To wszystko jest łatwiejsze niż on sam myśli. Między Bogiem i światem jest religijna myśl, jest religia, która ma łączyć, a nie dzielić. Człowiek chce być bardziej dialektyczny i liberalny, to jest często w jego sercu. W otwartym życiu człowieka nie jest to trudne. Ale królestwo, do którego on – człowiek – należy, nie jest z tego świata. Naturalnie człowiek nie może utracić okazji do rozwoju na tym świecie. Ludzie budują swoje domy, banki, sklepy, szkoły, mają swoją kul-

(Ciąg dalszy na stronie 4)



 italianistyka z elementami studiów nad chrześcijaństwem studia I stopnia studia II stopnia mediacja językowa, kultura i turystyka Nowość	 nauki o rodzinie studia I stopnia asystent rodziny, profilaktyka społeczna studia II stopnia poradnictwo psychospołeczne, rodzinne i mediacje Nowość	 teologia studia jednolite magisterskie studia III stopnia (doktoranckie)
--	--	--

Wydział Teologiczny



Wszystkie kierunki również w trybie niestacjonarnym (zaocznym)

informacja:
91 444 14 58

(Ciąg dalszy ze strony 3)

ture, politykę i ojczyznę. To wszystko jest bardzo ważne. Ale może to prowadzić do jakiejś prywatnej moralności, do pewnej utopii. Ludzie zbierają się na konferencjach pokojowych, ale nie wypowiadają żadnego słowa o Bogu. Jest dużo słów, które nie mają w sobie serca. Kościół zaczyna być zamknięty w pewnych ramach narzuconych przez świat, który zaczyna umierać. Atmosfera życia człowieka nie jest już atmosferą religijną. Czy pozostanie jeszcze Kościół na takim świecie?

Jest przecież jeszcze chleb i wino, które przemieniają się w Eucharystycznym cudzie w Nadzieję dla świata, którego serce jeszcze bije. Szczęśliwie żyjemy w czasie, który jest nieskończony, bo eschatologiczny. Gdyby człowiek to zrozumiał, to by nie odszedł sprzed Tabernakulum. Człowiek chce być duchowy i swoją rzeczywistość i teraźniejszość odbierać duchowo. Należy przecież do królestwa niewidzialnego i duchowego. Tu buduje się jasna atmosfera między Bogiem i człowiekiem. W jakiejś odległości od tego rozdwojonego świata. Profanum nie może zwyciężyć, bo jest martwe, a świat żyje, bo jest w nim Bóg. Jest On także w tym małym Tabernakulum, do którego świat nie może zajrzeć. Przyszłość przecież należy do Niego – Zbawiciela i Odkupiciela świata. Zatem Chrystus

jest w więzieniu i człowiek jest w więzieniu. Tym więzieniem jest świat. Ale więzienie człowieka może być otwarte, bo jest z nim Zbawiciel. Tajemnica losu człowieka jest zawarta w świecie, który nie może istnieć bez Boga. To Bóg jest Stworzycielem i pragnie uwolnienia człowieka i jego życia w szczęściu, którego świat dać nie może. Niestety, jest jeszcze ludzkie ja, które w życiu człowieka przemienia się często w głupotę. Człowiek chce kosztować swojej wolności, która bez pewnej odpowiedzialności prowadzi go do nieszczęścia.

Człowiek przestaje odczuwać i zaczyna coraz częściej mówić: „Odejdź ode mnie Panie bo jestem człowiekiem grzesznym”. Ale miłość nigdy nie zapomina miłości, bo pochodzi ona z prawdziwego życia.

Na koniec tej teologicznej refleksji dotyczącej serca i relacji człowieka do świata, można powiedzieć o zwycięstwie. *Nikt nie był świadkiem narodzenia świata i nikt nie wie, jak noc sobotniej otchłani przemieniła się w światło wielkanocnego poranka. Nikt nie widział godziny Twojego zwycięstwa, Panie – zauważył Hans Urs von Balthasar w swojej książce. Kto właściwie może opisać te wydarzenia? Przecież Bóg jest Duchem. Właściwie tylko Syn Boży wie wszystko i nas poucza, że to właśnie On jest zmartwychwstaniem i życiem. Zwycięstwo jest w Synu i Jego miłości. On*

daje prawdziwy pokój. Tomasz Apostoł włożył palec w bok Chrystusa i jego serce zaczęło mocniej bić – zrozumiał. Uczniowie z Emaus rozpoznali Jezusa i ich serca mocniej zaczęły bić. Przyszła Nadzieja na świat i serce świata ponownie zaczęło bić rytmicznym pulsem. To Chrystus dał nam zwycięstwo, ożywił umierający świat przez swoje zmartwychwstanie. Założył na tym świecie Królestwo, które jest nie z tego świata.

To miłość ożywia świat i pulsuje sercem tego świata. Miłość, której nauczył na Chrystus. Ona ożywia nasze serca, serce każdego człowieka. Samotność, grzech i śmierć nie panują już w świecie ani w naszych sercach. Wszystko jest wypełnione łaską daną nam od Boga. To życie tak pociąga człowieka. Wypełnia czas i przestrzeń. Świat jest ożywiony przez majestatyczne pulśowanie Bożej mocy, która przez zwycięża wszelką niemoc.

Serce świata łączy się z sercem ludzkim przez niepojętą miłość Boga do stworzenia. Przymierze między człowiekiem a Bogiem w miłości jest sensem świata, tak ożywiającym jak i zbawiającym. Ważne są nasze relacje płynące z serca, z wnętrza człowieka, które przekraczają wszystko, co materialne i światowe, a prowadzą do życia w jego wymiarze nieśmiertelności.

Ks. dr Ireneusz Kamionka

WYDZIAŁ TEOLOGICZNY



TEOLOGIA

Studia jednolite magisterskie

- dla wszystkich (nie tylko dla kleryków seminarium), którzy chcą pogłębić swoją wiarę i umieć ją uzasadniać
- wszechstronna wiedza teologiczna z mocną bazą filozofii i historii Kościoła
- kwalifikacje do wykonywania zawodu nauczyciela religii

Studia doktoranckie

- tylko dla absolwentów kierunku teologia – świeckich i duchownych
- czteroletnie – bezpłatne – zajęcia raz w tygodniu!
- szeroki wybór dyscyplin przy pisaniu pracy doktorskiej

STUDIA PODYPLOMOWE

- Asystent rodziny
- Mediacje
- Wychowanie do życia w rodzinie z elementami edukacji seksualnej

KURSY I SZKOLENIA dla wszystkich

- Język i kultura włoska
- Rodzina wobec współczesnych wyzwań
- Szkoła modlitwy: Biblia, wiara, życie

ITALIANISTYKA Z ELEMENTAMI STUDIÓW NAD CHRZEŚCIJAŃSTWEM

Studia pierwszego stopnia

- nie wymagana znajomość języka włoskiego!
- szybka i efektywna nauka języka
- wszechstronna wiedza o historii, literaturze i religii Włoch

Studia drugiego stopnia – ze specjalnością:

Mediacja językowa, kultura i turystyka

- dla tych, co język włoski już znają
- profesjonalne przygotowanie lingwistyczne, kulturowe i menadżerskie
- kształcenie specjalistów w dziedzinach związanych z kulturą i turystyką

Na kierunku bardzo liczna kadra rodowitych Włochów
Możliwość wyjazdu do Włoch w ramach programu Erasmus

NAUKI O RODZINIE

Studia pierwszego stopnia

- psychologia i pedagogika w fachowym wydaniu
- możliwość zdobycia kwalifikacji do zawodu asystent rodziny
- dla tych, co chcą pomagać rodzinom i wiedzieć, jak samemu dobrze żyć w rodzinie

Studia drugiego stopnia – ze specjalnością:

Poradnictwo psychospołeczne, rodzinne i mediacje

- kwalifikacje do trzech zawodów: specjalista poradnictwa psychospołecznego i rodzinnego, mediator oraz mediator sądowy
- wiedza i umiejętności, by móc samodzielnie pomagać i udzielać wsparcia pojedynczym osobom, jak i całym rodzinom w rozwiązywaniu ich problemów

PRZED EGZAMINEM GIMNAZJALNYM Z JĘZYKA POLSKIEGO

NAPISZ TO SAM!

warsztaty pisania różnych form wypowiedzi



- ✓ warsztaty połączone z powtórzeniem materiału z zakresu gimnazjum
- ✓ 60 godzin praktycznej nauki pisania form wypowiedzi wymaganych na egzaminie gimnazjalnym
- ✓ wykwalifikowana kadra polonistów - wszyscy nasi nauczyciele to praktycy i egzaminatorzy CKE
- ✓ nowatorskie formy zajęć i skuteczne metody gwarantują sukces na egzaminie
- ✓ zajęcia w miłej atmosferze, dwa razy w tygodniu, od października do kwietnia

**PRZEKONAJ SIĘ, ŻE POTRAFISZ
NAPISAĆ TO SAM!**

Szczegółowe informacje i zapisy: tel. 606 932 644
www.twie.szczecin.pl



Więcej informacji:

tel. 91 444 1458 • teologiczny@gmail.com
www.wt.usz.edu.pl

ŚWIĘTY AUGUSTYN O SWOJEJ MATCE /2/



Swój artykuł – w dwu częściach – na powyższy temat napisałem na podstawie wiekopomnego dzieła św. Augustyna – „Wyznania”, w którym autor na kilku stronach bardzo wzniosłe wyraził się o swojej matce. Jako syn uczynił to tak pięknie, że jak dotąd nikt inny mu nie dorównał. Poprzedni artykuł zakończyłem informacją, jak matka Augustyna poprzez swe szlachetne życie doprowadziła do nawrócenia z pogaństwa na wiarę chrześcijańską na łożu śmierci swojego męża i swoją teściową. Natomiast co do samego syna, Augustyna, padło stwierdzenie, iż w duchu największej pokuty całymi nocami matka modliła się w pobliżu miejsca, gdzie syn spędzał noce na hucznych zabawach.

Syn Augustyn – jak to sam wyznał w swych „Wyznaniach” – od jakiegoś czasu zaczął odczuwać skutki modlitwy swej matki. Był to pewien wewnętrzny głos, niejako doń nieustannie „szepczący”: „Augustynie! Augustynie, nawróć się! Zmień już swoje życie na takie, w jakim wychowała cię twoja matka”. On wówczas odpowiadał: Owszem, mam już dobre chęci do nawrócenia się, ale jeszcze nie teraz, bo chciałbym jeszcze pogrześć!”

Między dwudziestym drugim a dwudziestym dziewiątym rokiem swojego życia Augustyn był rektorem prywatnej szkoły retoryki, czyli nauki pięknego przemawiania. Czując za sobą modlitwę swej matki, postanowił przed nią uciec

ze swej ojczyzny /północnej Afryki/ do Rzymu, dokąd przeniósł swoją szkołę, a przy okazji dalej prowadzić niemoralne życie. Stało się to w roku 383. Augustyn zapomniał wówczas o tym, iż jego matka swego pierworodnego syna kochała nazbyt wielką miłością, aby go opuścić wtedy, gdy już sam zaczął myśleć o swoim nawróceniu. Dlatego zdobywszy poprzez pewnych ludzi jego adres, sama także udała się za synem, drogą morską do dalekiego Rzymu...

Po rocznym pobycie w Wiecznym Mieście Augustyn wraz z matką przeniósł się Mediolan /384/, gdzie w tamtejszej szkole retoryki poszukiwano uzdolnionego retora. Mediolan wówczas był pierwszym miastem Europy, jako stolica Zachodniego Cesarstwa Rzymskiego. Augustyn zaś miał wówczas 30 lat i był najbardziej uzdolnionym retorem /wykładowcą sztuki pięknej wymowy/ w tamtym czasie. W tamtejszej katedrze napotkał jednak drugiego retora, godnego siebie, w osobie tamtejszego biskupa Ambrożego (później został świętym). Między nimi zawiązała się wielka przyjaźń. Modlitwy matki dokończyły tak upragnionej przemiany. Oto w Wielką Sobotę, 24 kwietnia 387 roku, Augustyn przyjął chrzest, co oznaczało jego nawrócenie po kilkunastu latach błędzenia i nieustannych modlitw matki. Jako nawrócony chrześcijanin postanowił wraz z matką i młodszym bratem powrócić do swej ojczyzny w północnej Afryce, najpierw do Tagassy, a następnie do Hippony, aby odtąd nie na obcej ziemi, ale już w swojej ojczyźnie krzewić zasady religii chrześcijańskiej.

Do swej ojczyzny wybrali się przez Rzym, a dokładnie przez Ostię, morski port rzymski, gdzie rzeka Tyber wpadała do morza. Miał to być krótki odpoczynek przed dalszą żegluga morską do brzegów Afryki. Jednak wyroki Opatrzności Bożej były inne!

Oto po kilku dniach Monika zapadła na gorączkę, nawet z utratą przytomności. W pewnym momencie – po przebudzeniu się – zapytała samą siebie: „A gdzie ja byłam?” Teraz zaczęła mówić o swej śmierci. Z powodu dużego oddalenia od swej ojczyzny, rzekła do swych dwu synów: **„Tu złożcie waszą matkę!”**

Augustyn, stojący obok swego brata, wprost się rozplakał, gdyż był świadom, iż to jej modlitwy sprawiły jego nawrócenie. Sam zaś przypomniał sobie, jak jego matka wcześniej zawsze powtarzała, iż po śmierci chce spoczywać tuż obok grobu swego męża. Wtedy to Monika wypowiedziała wiekopomne słowa, które w naszej religii katolickiej są wypisywane na listopadowych kartkach z „Wypominek”: **„Ciało moje złożcie gdziekolwiek, niech wam troska o nie nie sprawia kłopotów. O to was tylko proszę, byście przed obliczem Pańskim o mnie pamiętali gdziekolwiek będziecie!”**

Augustyn w swoich „Wyznaniach” napisał, iż po tym wyznaniu zamilkła, lecz po jakimś czasie ponownie przemówiła do niego: **„Synu, mnie już na tym świecie nic nie cieszy poza tobą, żeś się nawrócił. Nie wiem, co tu jeszcze robię na tym świecie, po co tu jestem? Jednego tylko pragnęłam, abym przed swoją śmiercią mogła cię zobaczyć chrześcijaninem – katolikiem! Zbyt szczerze dał mi to Bóg, skoro widzę w tobie sługę jego /Augustyn postanowił zostać kapłanem/. Cóż ja jeszcze robię na tym świecie?”**

Gdy zaś ją pytano, czy nie ma jakichś obaw, by jej ciało znalazło się tak daleko od swej ojczyzny, wtedy odpowiadała: **„Nie jest daleko od Boga i nie należy się lękać, aby On przy końcu świata nie wiedział, skąd ma mnie wskrzesić z mar-**

twych”.

W 56. roku życia zmarła, a syn liczący 33 lata, na obczyźnie zamknął jej oczy i z kolei on rozpoczął modły do Pana Boga w intencji swej zmarłej matki... – „Boże, odpuść jej grzechy, które kiedykolwiek w swym długim życiu popełniła. Niech Twoje miłosierdzie przewyższy sąd jak obiecałeś, że Twoje miłosierdzie spotka... na ziemi miłosierdnych.”

Po pogrzebie Augustyn bardzo odczuwał brak swej matki i dopiero wtedy zaczął ronić gorzkie łzy: „Tak nagle zostałem jej pozbawiony, że puściłem wodzę łzom, które dotąd powstrzymywałem; odtąd łzy płynęły już dowolnie... Czymże był mój szacunek oddawany jej przeze mnie w porównaniu z jej staraniami o moje nawrócenie? Jednak Augustyn nie poddawał się nazbyt wielkiej rozpacz, gdyż głęboko w to wierzył, iż za życia była świętą niewiastą, dlatego teraz odeszła do Pana po hojną nagrodę. W jego sercu jakby jeszcze „nie umarła” lecz nadal.. żyła.

Gdy zaś po kilku latach zaczął pisać swoje „Wyznania”, wobec potomnych na całym świecie nie wstydził się dokonania najpiękniejszego opisu ziemskiego żywota swojej matki: **„A teraz Panie wyznaję Ci na piśmie. Niech czyta, kto chce i tłumaczy, jak chce...”**

I tak między innymi wspominał o swojej matce: „Między kłócącymi się zawsze stawała pośrodku, nigdy nikogo nie obrażała, nikogo nie oczerniała, nie powtarzała, kto i co o kim powiedział. Złą mo-

wę w towarzystwie gasiła swoją dobrą mową. Żadne słowo nie wyszło z jej ust przeciwko przykazaniu Bożemu, bardzo czciła swoich rodziców i teściową. Spełniała wiele dobrych uczynków, wszystkim usługiwała, a domem swym pobożnie rządziła. W rezultacie miała pośród znajomych niewiast wiele prawdziwych przyjaciółek. A wszyscy ci, co ją znali, bardzo chwalili Pana Boga, patrząc na tak wzorowe życie tej chrześcijanki!”

Pisząc artykuł o wspominanej matce św. Augustyna, miałem na myśli ukazanie jej bardzo ciężkiego życia, jako wzoru i przykładu dla współczesnych matek, zwłaszcza tych w starszym wieku, które dość często się żalą na swoich dorosłych synów. Dlatego w tym miejscu ośmielam się wyrazić serdeczną zachętę, aby nie żałowały czasu na wytrwałą modlitwę w intencji swoich dzieci. A przykład niech biorą z matki Augustyna, obecnie także świętej – Moniki, która ponad 15 lat modliła się o nawrócenie syna. A gdy przez Niebiosą została wysłuchana i syn rzeczywiście i szczerze się nawrócił, wtedy – w dowód największej wdzięczności – wobec całego świata najpiękniej z wszystkich pisarzy lub poetów ją opisał.

Mam również nadzieję, że i ojcowie w starszym wieku będą szukać odpowiedzi na pytanie, dlaczego święty Augustyn tak pięknie opisał życie swej matki, natomiast o swym ojcu nigdy nie wspominał... ani jednym słowem?

*Z chrześcijańskim
pозdrowieniem,
ks. January Żelawski*

USŁUGI MINI-KOPARKA PRZECISKI

tel. 601-57-95-58

Wykonujemy:
- przyłącza wod.-kan.
- przyłącza gazowe
- przyłącza elektryczne
- drenaże
- niwelacja terenu
- prace melioracyjne



www.minikoparka.szczecin.pl

ODESZLI DO PANA PO WIECZNĄ NAGRODĘ

Dziękujemy za ich wieloletnią kapłańską posługę

Ś.P.

Ks. Franciszek Moździerz, wieloletni proboszcz Parafii pw. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Trzebuszu – **zmarł 7 maja 2016 r.**



Uroczystości pogrzebowe odbyły się w kościele parafialnym w Trzebuszu **13 maja 2016 r.**

Ks. Franciszek Moździerz urodził się 18 czerwca 1931 r. w Zabłotowie; dawne województwo stanisławowskie.

Święcenia kapłańskie przyjął 24 czerwca 1956 r.

Posługiwał w następujących parafiach:

- Szczecin, św. Stanisława Kostki 10.01.1957 - 01.08.1958 - wikariusz
- Gryfino, Narodzenia NMP 01.08.1958 - 23.02.1959 - wikariusz
- Wełtyń 23.02.1959 - 21.07.1967 - wikariusz
- Pełczyce 21.03.1967 - 30.06.1974 - administrator
- Reskom 30.06.1974 - 12.03.1977 - administrator
- Szczecin, Świętego Krzyża 12.03.1977 - 20.06.1983 - administrator
- Trzebusz 20.06.1983 - 25.08.2010 - administrator
- Trzebusz 25.08.2010 - 07.05.2016 - rezydent-emeryt

Ś.P.

Ks. Michał Sporek, dawny wieloletni proboszcz Parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Wełtynie – **zmarł 19 czerwca 2016 r.**



Uroczystości pogrzebowe odbyły się w kościele pw. św. Jakuba w Nysie (Pl. Katedralny 7), **23 czerwca 2016 r.**

Ks. Michał Sporek urodził się 14 sierpnia 1938 r. w Ujsołach.

Święcenia kapłańskie przyjął 20 maja 1967 r. jako kapłan Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny.

W Archidiecezji Szczecińsko Kamieńskiej posługiwał w następujących parafiach:

- Dobra Nowogardzka 1.06.1981 - 27.06.1981 - pomoc duszpasterska
- Węgorzyno 27.06.1981 - 01.07.1983 - wikariusz
- Trzechel 01.07.1983 - 26.10.1987 - proboszcz
- Rzeplino 26.10.1987 - 16.10.1989 - administrator
- Gryfino, Niep. Serca Maryi 16.10.1989 - 11.01.1992 - rezydent
- Ładzin 11.01.1992 - 01.07.1992 - administrator
- Kołbacz 01.07.1992 - 31.03.1992 - pomoc duszpasterska
- Brwice 31.03.1993 - 15.07.1993 - wikariusz
- Mechowo k.Golczewa 28.08.1993 - 21.08.1999 - proboszcz
- Wełtyń 21.08.1999 -

25.08.2008 - proboszcz
Od 25.08.2008 - rezydent-emeryt - Nysa

Ś.P.

Ks. kan. Tadeusz Kasprzak, dawny wieloletni proboszcz Parafii pw. św. Józefa w Breniu – **zmarł 1 lipca 2016 r.**



Uroczystości pogrzebowe odbyły się w kościele pw. św. Jadwigi Królowej w Choszczynie, **5 lipca 2016 r.**

Ks. Tadeusz Kasprzak urodził się 5 grudnia 1931 r. w Kołomyi.

Święcenia kapłańskie przyjął 5 czerwca 1955 r.

Posługiwał w następujących parafiach:

- Szczecin, św. Józefa 15.07.1955 - 27.01.1956 - wikariusz
- Szczecin, św. Jakuba 27.01.1956 - 01.07.1959

- wikariusz

• Gryfino, Narodz. NMP 01.07.1959 - 24.11.1960 - wikariusz

• Lubsko, NSPJ 24.11.1960 - 06.07.1961 - wikariusz

• Breń, św. Józefa 06.07.1961 - 01.09.2004 - administrator i proboszcz

Od 01.09.2004 emeryt, zam. na terenie parafii św. Jadwigi Królowej w Choszczynie

Ś.P.

Ks. kan. Marek Kałamarz, dawny wieloletni proboszcz Parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Szczecinie – **zmarł 16 lipca 2016 r.**

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w kościele



pw. Przemienienia Pańskiego w Szczecinie,

20 lipca 2016 r.

Ks. kan. Marek Kałamarz urodził się 27 sierpnia 1947 r. w Krakowie.

Święcenia kapłańskie przyjął 18 czerwca 1972 r. w Świebodzinie

Posługiwał w następujących parafiach:

• Choszczno, Narodzenia NMP 01.07.1972 - 16.03.1974 - wikariusz

• Goleniów, św. Jerzego 16.03.1974 - 10.06.1978 - wikariusz

• Szczecin, św. Jana Chrzciciela 10.06.1978 - 15.02.1980 - wikariusz

• Szczecin, Świętego Krzyża 15.02.1980 - 25.06.1981 - wikariusz

• Nowogard, Wnieb. NMP 25.06.1981 - 01.07.1983 - wikariusz

• Gostyń 01.07.1983 - 14.01.1985 - wikariusz

• Świerzno 14.01.1985 - 01.09.1986 - administrator

• Kurzycko 01.09.1986 - 01.07.1991 - proboszcz

• Kołbacz 01.07.1991 - 01.07.1997 - proboszcz

• Szczecin, Przem. Pańskiego 01.07.1997 - 28.08.2012 - proboszcz

Od 28.08.2012 emeryt, zamieszkały na terenie parafii Świętego Krzyża w Szczecinie.

**Proście Pana żniwa,
aby wyprawił robotników
na swoje żniwo...**

CZYSTOŚĆ ZNAMIENNYM ZNAKIEM POSTĘPU



poczęcie dziecka. Tak bywa, że ci którzy nigdy nie próbowali jakoś panować nad sferą seksualną, weszli w pewien sposób myślenia, że seks się człowiekowi należy i to zarówno w czasie młodzieńczym, jak przedślubnym czy w samym małżeństwie.

Czy tak naprawdę jest? Spójrzmy na to tak, że wszystko jest darem Boga, a nie czymś, co nam się należy. W dziedzinie seksualnej zawsze chodzi o osobę własną lub cudzą, a osoby nie można dowolnie używać. Można by tak powiedzieć, że w tej dziedzinie, albo w zasadzie wszystko wolno, albo nic.

Gdy ludzie tę zasadę zachowują, to w okresie „wszystko wolno” doświadczają ogromnej radości i wdzięczności Bogu, a w okresie „nic” pomagają sobie wzajemnie w wytrwaniu. Jest to czas postu, modlitwy, umiejętności czekania i nauki wyrażania miłości w inny sposób.

Gdy człowiek myśli, że zawsze wolno mu wszystko, to nigdy nie przeżywa sfery seksualnej w jedności z Bogiem. Raczej przeżywa seks

tak, że Pan Bóg do tego nic nie ma. Tymczasem z definicji sakramentu małżeństwa dowiadujemy się, że jedność dwojga jest znakiem miłości Chrystusa do Kościoła. Sfera seksualna jest ściśle związana z miłością Boga i z prawem Boga.

Pomódlmy się wierszem uznając, że Bóg jest dla nas ponad wszystko:

Boże najświętszy
jak Maryja Panna
jak Chrystus Człowiek
i jeszcze więcej

Boże ważniejszy
niż moje życie
niż życie świata
i jeszcze więcej

Boże wspaniały
jak matka która daje życie
jak ojciec co nie cofa płodności
i jeszcze więcej

Co wiemy o Bogu
jak pusta książka
jak niemoc beziły
i jeszcze więcej

Tylko kolana
i niemy zachwyt
chwila spotkania
i jeszcze więcej

O prowadź w to więcej
studnię co dudni
głębią bezdenną
Pełności Pełń

Zwycięstwo w dziedzinie seksualnej wymaga zdecydowanej woli, że chcemy trwać w czystości. Trzeba też unikać okazji do grzechu, czyli tego, co nas zwykle prowadziło do upadku. Na przykład - ktoś walczy z samogwałtem, ale ogląda pornografię. Samo oglądanie pornografii jest grzechem i uzależnia, ale też ktoś, kto walczy ze swoim grzechem nie powinien wystawiać się na tak silne podniety.

Czystość, jako panowanie nad sferą seksualną, jest znamiennym i ważnym znakiem postępu. Początkowe oczyszczenie duszy, które nazywamy nocą zmysłów, to zapanowanie nas swoimi popędami, w tym seksualnym.

Józef Maria Kaźmierczak
OFMConv.
z Dobrej k. Szczecina

Obecny artykuł mieści się tematycznie w pewnej serii rozważań, które mają nas prowadzić do zjednoczenia z Bogiem.

Patrzę przez okno naszego klasztoru i po drugiej stronie ulicy widzę dziewczęta i chłopców, którzy tam przychodzą na papierosa lub wypić piwo. Żal mi ich, bo nie zdają sobie sprawy z tego, że niby takie niewinne papierosy za niedługo czas staną się dla nich ciężkim uzależnieniem.

Niektórzy z nich przez wiele lat życia będą palić tracąc zdrowie i w skali roku sporo pieniędzy. Tak też bywa, że matki w stanie błogosławionym, choć wiedzą, że szkodzą dziecku, nie są w stanie przestać palić.

W drodze do Boga trzeba zerwać z nałogami, także podporządkować Bogu sferę seksualną. Niektórzy dziwią się, dlaczego Kościół zabrania np. antykoncepcji, gdy nie jest właściwy czas na

"Ad vitam aeternam..."

("Do życia wiecznego"...)

**J.E. Ks. Bp. Prof. Henrykowi Wejmanowi,
wszystkim miejscowym i licznie przybyłym kapłanom,
wiernym parafii św. Jadwigi Królowej w Choszczynie
oraz św. Józefa w Breniu,
a także przyjaciółom i znajomym
wyrazy wdzięczności
za uczestnictwo w uroczystości pogrzebowej**

ś.p. Ks. Kan. Tadeusza Kasprzaka

składa Rodzina





FALE I NAWIGATOR -

wszechstronny rozwój w duchu wartości

Jesteśmy dumni z dotychczasowych osiągnięć i z optymizmem patrzymy w kolejny rok szkolny. Zapraszamy do nas rodziców, którzy szukają nieprzypadkowego przedszkola i dobrej szkoły.

Mamy zaszczyt i radość zarządzać wyjątkowymi w naszym regionie placówkami edukacyjnymi FALE (koedukacyjne przedszkole oraz szkoła podstawowa dla dziewcząt). Możemy również powiedzieć, że jesteśmy „podwójnymi szczęściorzami” – to tu nasze dzieci uczą się i wzrastają w mądrości, radości oraz umiłowaniu dobra i piękna.

Co wyróżnia FALE?

Misją placówek prowadzonych przez Fundację Edukacji Rodzinnej w Przylepie k. Szczecina jest zapewnienie dzieciom i młodzieży, w ścisłej współpracy z rodzicami, dostępu do edukacji oraz opieki wychowawczej na najwyższym poziomie. Jesteśmy placówkami niepublicznymi, ale podlegającymi nadzorowi Zachodniopomorskiego Kuratora Oświaty i realizującymi – zarówno w przedszkolu, jak i szkole – założenia obowiązującej podstawy programowej. Możemy pochwalić się tym, że zarówno ewaluacje zewnętrzne przeprowadzone do tej pory w szkole i przedszkolu, jak i regularnie mierzone osiągnięcia naszych uczennic wskazują na wysoki poziom naszej oferty edukacyjnej.

W swojej codziennej pracy dbamy o harmonijny i wszechstronny rozwój każdego naszego wychowanka. Jednym z narzędzi jest **personalizacja** kształcenia, to jest postrzeganie każdego dziecka – także tego najmłodszego, jako osoby, z dbałością o wszystkie sfery tworzące jego osobowość (ciało, rozum, duch, emocje, wola).

Co istotne, nie ma u nas dzieci anonimowych, nie jesteśmy również przechowalnią.

Chcemy wspierać rodziców w pięknym, ale trudnym dziele wychowania. Dlatego - zamiast typowych wywiadówek - każda rodzina ma swojego opiekuna (tutora), z którym współpracuje pod kątem rozwoju dziecka. Opiekun dobrze poznaje dziecko, obserwuje, jak radzi sobie na co dzień w przedszkolnej/szkolnej rzeczywistości – dydaktycznie, wychowawczo i społecznie, jakie są jego mocne strony, nad czym należy popracować. Trzyosobowe spotkania (rodzice + opiekun) odbywają się trzy razy do roku (lub częściej, jeśli jest taka potrzeba) i stanowią wspólny grunt do pracy – w odniesieniu do konkretnego dziecka.

W nowoczesnym budynku zlokalizowanym w cichej i spokojnej okolicy (przedłużenie ul. Okulickiego na Gumieńcach) znajdują się trzy placówki: koedukacyjne Przedszkole FALE, Szkoła Podstawowa dla dziewcząt FALE oraz Szkoła Podstawowa dla chłopców NA-

WIGATOR. Aktualnie uczęszcza do nas ponad 220 dzieci ze Szczecina i okolic. Jest to liczba imponująca, biorąc pod uwagę fakt, że zaczynaliśmy w 2008 roku od przedszkola liczącego nieco ponad 20 podopiecznych w wynajętym lokalu w jednej ze szczecińskich kamienic.

Jako jedyni w regionie realizujemy założenie edukacji zróżnicowanej ze względu na płeć od poziomu szkoły podstawowej (w przedszkolu grupy są mieszane).

Bazując na wieloletnich doświadczeniach tego typu placówek (z Polski i całego świata), badaniach potwierdzających wysokie osiągnięcia edukacyjne uczniów, a przede wszystkim jako rodzice obserwujący własne dzieci, z pełnym przekonaniem polecamy szkoły zróżnicowane, jako lepiej uwzględniające naturę naszych córek i synów. Dbamy o to, by czas spędzony przez dzieci w szkole był wykorzystany optymalnie - także poprzez wzięcie pod uwagę ich naturalnych różnic w sposobie przyswajania wiedzy, komunikacji czy przeżywaniu emocji. Nie dajmy się zwieść stereotypom. Nasi wychowankowie nie mają problemu, by w czasie ‘pozaedukacyjnym’ nawiązywać dobre relacje z odmienną płcią (często mają już rodzeństwo, każdego dnia korzystają ze wspólnego autobusu szkolnego, spotykają się po szkole). Natomiast za-

(Ciąg dalszy na stronie 9)

uważalna różnica, to fakt, że z racji nieobecności płci przeciwnej uczennice FAL chętnie angażują się w działania wymagające odwagi, przełamywania własnych słabości, doskonałą umiejętności przypisywane typowo kobietom (np. zamięłowanie do literatury, śpiew, twórczość artystyczna), jak i te uważane za typowo męskie (zamięłowanie do nauk ścisłych czy sportu, zdolność logicznego myślenia, zdolności przywódcze). Sytuacja w szkole dla chłopców jest analogiczna.

Dążymy do tego, aby nasze absolwentki – niezależnie od obranej przez nie drogi życiowej – były kobietami mądrymi, szczęśliwymi, o prawym



sumieniu i świadomymi własnej wartości.

Atuty FAL moglibyśmy długo wymieniać:

- wychowanie w duchu wartości chrześcijańskich i kształtowanie postaw patriotycznych,
- posiłki przygotowywane na miejscu (mamy własną

- kuchnię prowadzoną przez panią dietetyk),
- interesujące wykłady i warsztaty dla rodziców,
- spotkania w gronie rodziny i przyjaciół (rodzinne kolędowanie, kiermasz bożonarodzeniowy, pikniki rodzinne),
- atrakcyjne wydarzenia dla dzieci (Bal Wszystkich Świętych zamiast obcego

- Halloween, spotkania z ważnymi osobami, wycieczki do miejsc kulturalnych naszego miasta, wyjazdy plenerowe),
- szkolny transport z lewobrzeża i prawobrzeża

Nabór do naszych placówek trwa cały rok. Dlatego serdecznie zapraszamy do kontaktu i odwiedzenia nas.

Więcej informacji znajdziecie Państwo na stronach www:

Przedszkole FALE oraz SP dla dziewcząt FALE:
- www.fale.edu.pl

SP dla chłopców NAWIGATOR:

- www.nawigator.edu.pl

Jesteśmy również na Facebook'u:

facebook.com/PrzedszkoleFale
facebook.com/SzkolaFale
facebook.com/SPNawigator

Zapraszamy również do kontaktu telefonicznego:
Przedszkole i SP FALE:
tel. 512 991 014, 609 600 660
SP NAWIGATOR:
tel. 91 311 77 11

Rada Zarządzająca Przedszkola i SP FALE

Anna Kurzaj
Katarzyna Kotrys
Mateusz Kot

kromka Słowa Bożego



U BOGA WSZYSTKO JEST MOŻLIWE

A spośród Jego uczniów, którzy to usłyszeli, wielu mówiło: «Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać?». Jezus jednak świadom tego, że uczniowie Jego na to szemrali, rzekł do nich: «To was gorszy? A gdy ujrzycie Syna Człowieczego, jak będzie wstępował tam, gdzie był przedtem? Duch daje życie; ciało na nic się nie przyda. Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i są życiem. Lecz pośród was są tacy, którzy nie wierzą». Jezus bowiem na początku wiedział, którzy to są, co nie wierzą, i kto miał Go wydać. Rzekł więc: «Oto dlaczego wam powiedziałem: Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli mu to nie zostało dane przez Ojca». Odtąd wielu uczniów Jego się wycofało i już z Nim nie chodziło. Rzekł więc Jezus do Dwunastu: «Czyż i wy chcecie odejść?». Odpowiedział Mu Szymon Piotr: «Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga». /J 6, 60-69/

Uczniowie słuchający Pana Jezusa i pragnący iść Jego drogą, doświadczają kryzysu. „Trudne jest to wszystko, czego wymaga od nas Nauczyciel. Nie rozumiemy tego, nie damy rady tak żyć” – mówią. I wielu wtedy, jak relacjonuje św. Jan ewangelista, przestało z Nim chodzić. Poddali się zwątpieniu, zniechęceniu, zrezygnowali... W Ewangelii św. Mateusza zanotowana jest podobna reakcja

uczniów, którzy: „przerazili się bardzo i pytali: «Któż więc może się zbawić?»”.

Doskonale rozumiemy uczniów. I w naszym życiu bywa przecież tak, że doświadczamy czegoś bardzo trudnego, niezrozumiałego, co nas przerasta i przytłacza tak bardzo, że ulegamy zwątpieniu. Ogarnia nas wówczas bezsilność, zniechęcenie, gubimy poczucie sensu tego, co robimy, niekiedy nawet popadamy

w rozpacz. Jak sobie mamy wtedy poradzić? Jak wybrnąć z sytuacji bez wyjścia? Jak pokonać grzech, nałóg? Jak wytrwać w dobrych postanowieniach? Jak się nie załamać, gdy wszystko się wali?

Według relacji św. Mateusza, na podobne wątpliwości Pan Jezus odpowiada: „U ludzi to niemożliwe, lecz u Boga wszystko jest możliwe” (Mt 19, 25, 26). Potwierdzenie i uzupełnienie

nie tych słów znajdujemy w zacytowanym wyżej fragmencie Janowej ewangelii: „Duch daje życie; ciało na nic się nie przyda. Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i są życiem. (...) Oto dlaczego wam powiedziałem: Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli mu to nie zostało dane przez Ojca”.

To Słowa Pana Boga, których wcielenie stanowi Jezus, są dla nas jedynym źródłem

życia. Tylko dzięki wsłuchiowaniu się w nie możemy pozbyć się wszelkich wątpliwości i lęku. Tak jak Piotr, deklarujący w imieniu Dwunastu, którzy się nie wycofali: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga”.

Aneta Calużyńska

PAPIEŻ FRANCISZEK

DO MŁODYCH CAŁEGO ŚWIATA I DO POLAKÓW



Szlachetny naród polski pokazuje, jak można rozwijać dobrą pamięć i porzucić tę złą. (...) Świadczy o tym właśnie doświadczenie historyczne Polski: po burzach i ciemnościach naród wasz, odzyskawszy swą godność, mógł śpiewać podobnie jak Żydzi powracający z Babilonu: "Wydawało się nam, że śnimy. Usta nasze były pełne śmiechu, a język śpiewał z radości" (Ps 126,1-2).

Zachęcam naród polski, aby w świetle swojej tysiącletniej historii patrzył z nadzieją w przyszłość i na problemy, którym musi stawić czoło.



W Maryi znajdujemy pełną odpowiedź Panu: w ten sposób w wątek Boży wplata się w dziejach „wątek maryjny”. Jeżeli istnieje jakakolwiek ludzka chwała, jakaś nasza zasługa w pełni czasu, to jest nią Ona: to Ona jest ową przestrzenią zachowaną w wolności od zła, w której Bóg się odzwierciedlił; to Ona jest schodami, które

przemierzył Bóg, aby zejść do nas i stać się bliskim i konkretnym: to Ona jest najjaśniejszym znakiem pełni czasu.

Serce miłosierne ma bowiem odwagę, by porzucić wygodę; serce miłosierne potrafi wychodzić na spotkanie innych, potrafi objąć wszystkich. Serce miłosierne potrafi być schronieniem dla tych, którzy nigdy nie mieli domu lub go stracili,



potrafi stworzyć atmosferę domu i rodziny dla tych, którzy musieli emigrować, jest zdolne do czułości i współczucia. (...) Czy jesteście zdolni do marzeń? Kiedy serce jest otwarte, jest zdolne do marzeń, bo jest w nim miejsce na miłosierdzie. Jest miejsce na czułość wobec tych, którzy cierpią. Jest miejsce, by stanąć obok tych, którzy w sercu nie mają pokoju albo którym brakuje tego, co potrzebne do życia, lub którym brakuje najpiękniejszej rzeczy – wiary, miłosierdzia.

Martwi mnie, gdy widzę ludzi, którzy „odrzucili rękaw” zanim rozpoczęli walkę. Którzy się poddali, kiedy jeszcze nawet nie rozpoczęli gry. Widzę młodych idących ze smutną twarzą, tak jak gdyby ich życie nie miało żadnej wartości. Są to ludzie młodzi zasadniczo znudzeni i nudni. Nudni, którzy zanu-

dzają innych. To mi sprawia ból.

Jezus Chrystus jest tym, który potrafi obdarzyć prawdziwą pasją życia, Jezus Chrystus jest tym, który prowadzi nas do tego, byśmy nie zadowalali się byle czym i dawali to, co w nas najlepsze; to Jezus Chrystus stawia nam wyzwania, zachęca nas i pomaga nam powstawać za każdym razem, kiedy uważamy siebie za przegranych. To Jezus Chrystus pobudza nas do podniesienia wzroku i do wzniosłych marzeń.

Pytam was: rozmawiacie z waszymi dziadkami? Posłuchajcie waszych dziadków. Oni mają mądrość życia, oni wam powiedzą rzeczy, które poruszą wasze serca.

„Gdzie jest Bóg?”. Gdzie jest Bóg, jeśli na świecie istnieje zło, jeśli są ludzie głodni, spragnieni, bezdomni, wygnani, uchodźcy? Gdzie jest Bóg, gdy niewinni ludzie umierają z powodu przemocy, terroryzmu, wojen? Gdzie jest Bóg, kiedy bezlitosne choroby zrywają więzy życia i miłości? Albo, gdy dzieci są wyzyskiwane, poniżane i kiedy także one cierpią z powodu poważnych patologii? Gdzie jest Bóg w obliczu niepokoju wątpliwych i dusz strapiionych? Istnieją takie pytania, na które nie ma żadnych ludzkich odpowiedzi. Możemy tylko spojrzeć na Jezusa i Jego pytać. A odpowiedź Jezusa jest następująca: „Bóg jest w nich”, Jezus jest w nich, cierpi w nich, głęboko utożsamiony z każdym z nich. Jest On tak zjednoczony z nimi, że tworzy niemal „jedno ciało”.

Dziś ludzkość potrzebuje mężczyzn i kobiet, a szczególnie ludzi młodych, takich



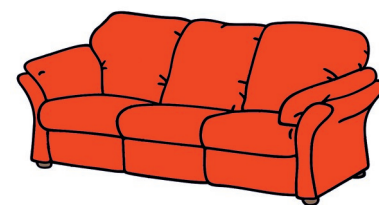
jak wy, którzy nie chcą przeżywać swojego życia połowicznie, młodych gotowych poświęcić swoje życie w bezinteresownej służbie braciom najuboższym i najsłabszym, na wzór Chrystusa, który oddał się całkowicie dla naszego zbawienia. W obliczu zła, cierpienia, grzechu, jedyną możliwą odpowiedzią dla ucznia Jezusa jest dar z siebie, a nawet dar własnego życia, na wzór Chrystusa; to jest postawa służby.

Świętujemy fakt, że pochodzimy z różnych kultur i łączymy się, żeby się modlić. Niech naszym najlepszym słowem, naszym najlepszym przemówieniem będzie zjednoczenie w modlitwie.

Sądźmy, że abyśmy byli szczęśliwi, potrzebujemy dobrej kanapy. Kanapy, która pomoże nam żyć wygodnie, spokojnie, całkiem bezpiecznie. Kanapa – jak te, które są teraz, nowoczesne, łącznie z masażami usypiającymi – które gwarantują godziny spokoju, żeby nas przenieść w świat gier wideo i spędzania wielu godzin przed komputerem. Kanapa na wszelkie typy bólu i strachu. Kanapa sprawiająca, że zostajemy zamknięci w domu, nie trudząc się ani też nie martwiąc.

„Kanapaszcześnie” jest prawdopodobnie cichym paraliżem, który może nas zniszczyć najbardziej; bo po

trochu, nie zdając sobie z tego sprawy, stajemy się ospali, oglupiali, otumanieni, podczas gdy inni – może bardziej żywi, ale nie lepsi – decydują o naszej przyszłości. (...) Prawda jednak jest inna: kochani młodzi, nie przyszliśmy na świat, aby „vegetować”, aby wygodnie spędzić życie, żeby uczynić z życia kanapę, która nas uśpi; przeciwnie, przyszliśmy z innego powodu, aby



zostawić ślad. To bardzo smutne, kiedy przechodzimy przez życie nie pozostawiając śladu. A gdy wybieramy wygodę, myląc szczęście z konsumpcją, wówczas cena, którą płacimy, jest bardzo i to bardzo wysoka: tracimy wolność.



Aby pójść za Jezusem, trzeba mieć trochę odwagi, trzeba zdecydować się na zmianę kanapy na parę butów, które pomogą ci chodzić po drogach, o jakich ci się nigdy nie śniło, ani nawet o jakich nie pomyślałeś, po drogach, które mogą otworzyć nowe horyzonty, nadających się do zarażania radością, tą radością, która rodzi się z miłości Boga, radością, która pozostawia w twoim sercu każdy gest, każdą postawę miłosierdzia.

(Ciąg dalszy na stronie 11)

Dzisiaj my, dorośli, potrzebujemy was, byście nas nauczyli żyć razem w różnorodności, w dialogu, w dzieleniu wielokulturowości nie jako zagrożenia, lecz jako szansy: miejcie odwagę nauczyć nas, że łatwiej jest budować mosty, niż wznosić mury!

W życiu małżeńskim zawsze są też problemy i kłótnie. To normalne i tak właśnie się dzieje, że małżonkowie kłócą się, podnoszą głos, ścierają się. A czasem nawet latają talerze. Ale nie przerażajcie się tym. Dam Wam radę: nie kładźcie się spać bez pogodzenia się. A wiecie czemu? Ponieważ zimna wojna następnego dnia staje się niebezpieczna

Dla Jezusa – pokazuje to Ewangelia – nikt nie jest gorszy i daleki, nie ma człowieka bez znaczenia, ale wszyscy jesteśmy umiłow-

ni i ważni: ty jesteś ważny! A Bóg liczy na ciebie z powodu tego, kim jesteś, a nie z powodu tego, co masz: w Jego oczach nic nie znaczy, jak jesteś ubrany, czy jakiego używasz telefonu komórkowego; dla Niego nie jest ważne, czy podążasz za modą – liczysz się ty. W Jego oczach jesteś wartościowy, a twoja wartość jest bezcenna.

Drodzy młodzi, nie wstydźcie się zanieść Mu wszystkiego, a zwłaszcza słabości, trudów i grzechów w spowiedzi: On potrafi was zaskoczyć swoim przebaczeniem i pokojem. Nie bójcie się powiedzieć Mu „tak” z całym entuzjazmem serca, odpowiedzieć Mu wielkodusznie, pójść za Nim! Nie dajcie sobie znieczulić duszy, ale dążcie do pięknej miłości, która wymaga również wyrzeczenia i mocnego „nie” dopingowi sukcesu za wszelką cenę i narkotykowi myślenia tylko o sobie i swojej wygodzie.

Nowy nuncjusz apostolski w Polsce



Papież Franciszek mianował dotychczasowego nuncjusza apostolskiego w Indiach i Nepalu, abp. Salvatore Pennacchio swoim przedstawicielem w Polsce.

Nowy nuncjusz apostolski w Polsce urodził się 7 września 1952 r. w Marano nieopodal Neapolu. Święcenia kapłańskie przyjął 18 września 1976 r. i został inkardynowany do diecezji Aversa nieopodal Neapolu. Po uzyskaniu doktoratu z filozofii i ukończeniu Papieskiej Akademii Kościelnej w 1979 r. podjął pracę

w dyplomacji watykańskiej. Pełnił ją w Panamie, Etiopii, Australii, Turcji, Egipcie, Jugosławii i Irlandii.

W 1998 r. został nuncjuszem w Rwandzie oraz arcybiskupem tytularnym Montemaran. Sakrę biskupią przyjął 6 stycznia 1999 r. z rąk św. Jana Pawła II. W 2003 r. został nuncjuszem w Tajlandii oraz w Singapurze, Kambodży a także delegatem apostolskim w Birmie, Laosie, Malezji i Brunei. 8 maja 2010 r. Benedykt XVI mianował go swoim przedstawicielem w Indiach. 13 listopada tego samego roku został również nuncjuszem w Nepalu.

Oprócz włoskiego zna francuski, angielski i hiszpański.

(KAI) / Watykan,
fot. archiwum prywatne/Episkopat.pl



PROFESJONALNE OCZYSZCZANIE POWIERZCHNI

PIASKOWANIE | SODOWANIE | SZKIEŁKOWANIE

tel.: +48 661 032 066

biuro@renoblast.pl

www.renoblast.pl

CZYŚCIMY:

- ▶ Cegłę, klinkier, glazurę, beton
- ▶ Granit, piaskowiec, lastryko
- ▶ Szkło, plastik
- ▶ Drewno, drzwi, belki, deski
- ▶ Konstrukcje stalowe
- ▶ Maszyny rolnicze
- ▶ Karoserie aut
- ▶ Ogrodzenia
- ▶ Aluminium i inne metale

USUWAMY:

- ▶ Farby, lakiery, szpachlę
- ▶ Rdzę, wykwyty
- ▶ Graffiti
- ▶ Spaliznę
- ▶ Zabrudzenia produkcyjne i środowiskowe

Zapraszamy do współpracy



św. Otton w piwnicy

KSIEGARNIA KATOLICKA | GALERIA ROZMAIŃSTWI

Otwarte

Pn - Pt
9:00 - 17:30

Sobota
10:00 - 14:00

Otwarte

Pn - Pt
9:00 - 17:30

Sobota
10:00 - 14:00

ZAPRASZAMY
serdecznie

SPOD PACANOWA NA ZIEMIE ODZYSKANE



Jaki wpływ na powołanie kapłańskie ma wypadek w młodym wieku? W jaki sposób dziecięce przygody wpisują się w realizację Bożych planów? Co się działo podczas spacerów z Helenką? Skąd chłopak spod Pacanowa znalazł się na Ziemiach Odzyskanych? Jak odbywa się ustalanie pracy z Matką Bożą i kolaboracja ze Świętymi dla budowy świątyń?

Na te i wiele innych ciekawych pytań znajdziemy odpowiedź w wyjątkowej książce wyjątkowego Autora.

„Spod Pacanowa na Ziemi Odzyskane” to wspomnienia tegorocznego Złotego Jubilata, ks. kanonika Januarego Żelawskiego. Wydana na świętowanie 50-lecia kapłaństwa książka, jest wyjątkową opowieścią o smutnym, pełnym słabości i chorób dzieciństwie, burzliwej młodości,

pełnej pokus drodze seminaryjnego życia i skomplikowanej, ale jakże ofiarnej pięćdziesięcioletniej służbie kapłańskiej. Jest to jednocześnie ogromne świadectwo wiary rodzinnego domu, doświadczenia zdarzeń odczytywanych w Bożej perspektywie i odnajdywania we wspomnieniach sensu zdarzeń dziejących się według planów Bożej Opatrzności.

Opowieść o życiu i o marzeniach, o tęsknotach ludzkich i Bożych planach, o ludzkich buntach i duchowym zawierzeniu, nawet w chwilach wydawałoby się zupełnie beznadziejnych doświadczeń.

Jest to rozbrajająca opowieść o kapłańskim zawierzeniu, o logice wiary i pokornym poddaniu woli Bożej. Z kolejnych kart książki płynie w kierunku czytelnika zarażająca wiarą dziecięca ufność i prostota rozumienia prawd trudnych w zwyczajnej codzienności obcowania z Bogiem. Dla większego dobra, dla dobra najpierw wypełniania woli Bożej, następnie realizacji zadania – powołania, a potem, dla dobra tych, których On stawia na drodze kapłańskiego posługiwania i, w perspektywie większej, dla dobra tych, którzy przyjdą po nas, odziedziczą naszą historię i będą czerpali z dziedzictwa, które im zostawimy.

Takie są wspomnienia **ks. Januarego Żelawskiego**, budowniczego dwóch sanktuariów Maryjnych, w Sie-

kierkach nad Odrą i w Brzesku k/Pyrzyc, piewcy Maryjnej chwały w Gietrzwałdzie, Tulcach, Polanowskiej Górze, Siekierkach, Brzesku i w ogóle wszędzie tam, gdzie Jej chwała dociera poprzez publikację, które wciąż są dodrukowywane. Niewielkiego wzrostu Człowiek z ogromnym sercem rozkochanym w Matce Chrystusa opowiada w swoich wspomnieniach o tej wyjątkowej przygodzie, którą była pięćdziesięcioletnia służba Kościołowi na Ziemiach Odzyskanych z perspektywy Bożego Dzieciństwa, wiernego syna pobożnej kieleckiej rodziny, porwanego zadaniem, dla którego wykonania potrzebna była wyjątkowa wiara i szczególna determinacja do wypełniania Bożych planów.

Jest to też niezwykła i bardzo potrzebna publikacja w perspektywie historii, w której wszyscy uczestniczymy, ale nie wszyscy potrafimy, tak jak Autor, zatrzymać ją na kartach książki i przekazać potomnym dla świadectwa i udokumentowania trudnych i skomplikowanych czasów powojennego zmagania i szczególnego budowania Kościoła i społeczeństwa na Ziemiach Odzyskanych.

Docenił to ks. abp Andrzej Dzięga, który we wstępie do tej szczególnej publikacji napisał:

„Masz, Drogi Czytelniku, w swoich dłoniach szczególny dokument sensownie przeżywanego kapłańskiego życia (...). Naszej Ziemi nad

Odrą i Bałtykiem potrzebne są takie dokumenty. Szczególnie dokumenty spisane przez kapłanów.(...)”

Wielką sprawą jest ten dokument wiary pokolenia kapłanów pionierów naszej ziemi (...) Autorowi, redaktorom i wydawcom, a także Czytelnikom życzę wiele Bożego błogosławieństwa.

A wszystkim nam daj Boże taką młodość ducha, jaka nieustannie towarzyszy Księdzu Januaremu.”

Ciekawym dodatkiem do opowieści o przeżytym siedemdziesięciosiedmioletnim życiu jest ostatnia część książki pt. „Kwiatki z mojej 50-letniej pracy duszpasterskiej”, opowiadająca o szczególnych doświadczeniach kapłańskiej służby.

Wydawcą publikacji „Spod Pacanowa na Ziemi Odzyskane”, wydanej nakładem Fundacji Wspierania Kultury Noc Poetów w ramach serii „Magna Cultura” jest Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica w Szczecinie, dla której jest to kolejny przyczynek do historiografii Zachodniopomorskiej ziemi.

Na 250 stronicach tekstu pisanego wyjątkowym, gawędziarskim językiem, znajdują się również liczne zdjęcia dokumentujące przeżyty czas, przypominające miejsca i osoby, a także wydarzenia często niezwykle i niepowtarzalne, a także już nieobecne.

Weź zatem, Drogi Czytelniku, w swoje dłonie tę niezwykłą opowieść i zgłębiaj, zanurzaj się w fascynujący świat inspirowany dziecięcym zawierzeniem świadka najnowszej historii. Podziwiał, jak bardzo Boże są ścieżki zwykłych ludzi, a może ucz się w takiej perspektywie odczytywać również swoje życie, bo może się okazać, że dopiero taka interpretacja zdarzeń, spotkań czy doświadczeń oddaje ich właściwy sens, wymiar lub cel. Warto przeczytać tę książkę choćby tylko po to, aby nauczyć się patrzeć na swoje życie w perspektywie Bożej Opatrzności, tak jak to pokazuje Autor.

ks. Sławomir Kokorzycki

Książkę kupić można:

- w **Szczecinie**: w sklepie „**Ars Christiana**” przy Al. Niepodległości, w **Księgarni katolickiej Św. Otton w piwnicy** przy Al. Jana Pawła II nr 41/U1 i w **Księgarni katolickiej** przy ul. Papieża Pawła VI nr 4;
- w **Stargardzie** w **Sklepie parafialnym „U św. Jana”** przy parafii św. Józefa,
- w **Choszczynie** w księgarni „**Pegaz**” przy ul. Wolności
- w **Pyrzycach** w księgarni „**Bajka**” przy ul. Ks. Barnima.
- Można także zamawiać telefonicznie, dzwoniąc na nr 601 211 922 lub elektronicznie skokorzycki@gmail.com.

PRAWDA CZY ZŁUDZENIE?



W deszczowy piątek, 5 maja 1995 roku, około godziny 16.30 na Uniwersytecie Narodowym w Bogocie, stolicy Kolumbii, w idących pod parasolem ludzi uderzył piorun. Był tak silny, że ich ciała uległy zwęgleniu. Ofiarami byli dentyści- ciotka i jej 23-letni siostrzeniec. Chłopak zginął na miejscu. Piorun uderzył go od tyłu i spalił całe jego wnętrze. Kobieta została trafiona w ramię, spalone zostały jej piersi, żebra, brzuch, podbrzusze, nogi, wątroba. Serce przestało bić i dopiero po

dwóch godzinach poddano ją reanimacji. Wcześniej nikt nie mógł dotknąć jej ciała, które ciągle drgało i wibrowało pod wpływem wyładowań elektrycznych. Wbrew nauce, przewidywaniom lekarzy oraz jakiegokolwiek logice, Glorii Polo udało się przeżyć. Doznała cudów, z których największymi były powrót do zdrowia i wydanie na świat córeczki. Ale Bóg dokonał czegoś znacznie większego - pozwolił kobiecie zobaczyć życie po śmierci: zarówno piekło, jak i czyściec oraz Raj.

Gloria została poddana egzaminowi z Dekalogu, zobaczyła własną Księgę Życia, spotkała bliskich zmarłych. Wszystko po to, aby powrócić do ziemskiego życia i dawać świadectwo ludziom wierzącym, a także tym, którzy nie wierzą, a przede wszystkim tym, którzy wątpią w istnienie piekła i szatana. Ponad 100 stron porażającej historii, która nikogo nie pozostawi obojętnym. Relacja z tych wydarzeń ma tytuł zwolenników, co i przeciwników, którzy nawet określają autorkę mia-

nem „cierpiącej na schizofrenię pourazową”.

Warto osobiście poznać historię nawróconej lekarki, być może stanie się ona inspiracją do pozytywnych zmian, także w naszym życiu.

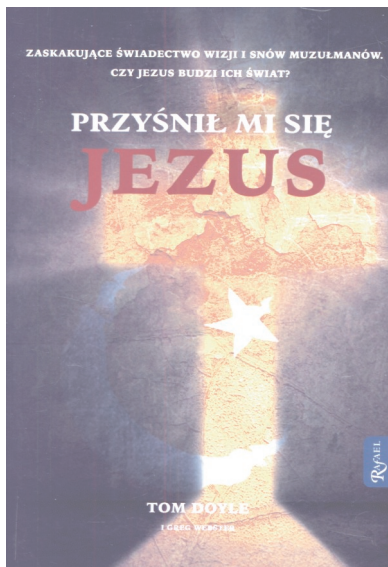
Tytuł: „Od złudzenia do prawdy. Trafiona przez piorun stałam u bram Nieba i piekła. Osobiste świadectwo pani dr Glorii Polo”.

Katowice 2014

Agnieszka Czuryło-Budzińska

Książka do nabycia w księgarni **Św. Otton w piwnicy** Al. Jana Pawła II 41/U1

PRZYŚNIŁ MI SIĘ JEZUS niesamowite świadectwo



Co łączy szyickiego imama w Syrii, syna doradcy Jasera Arafata w Teheranie, muzułmankę z Jordanii i funkcjonariuszkę irańskiej kobiecej tajnej policji, szczerze nienawidzącą chrześcijan i mordującą ich bestialsko, gdy tylko nadarzy się okazja? Zarówno oni, jak i wielu im podobnych muzułmanów z różnych krajów spotykają Jezusa, rozmawiają z Nim, stają się Jego uczniami i głosicielami Dobrej Nowiny o zbawieniu wśród swoich muzułmańskich

sióstr i braci.

Nie jest to łatwe i często wymaga nie lada odwagi. Zwykle w tajemnicy, nawet przed najbliższymi, muszą oni zdobywać Biblię z nielegalnych w ich krajach źródeł i nocami zgłębiać prawdy zawarte na kartach Starego i Nowego Testamentu. Stają się chrześcijanami, chociaż mogą zapłacić za to życiem, jak choćby młodziutka Fatima, którą zamordował jej własny brat, gdy tylko odkrył, że stała się ona wyznawczynią Jezusa.

Książka „Przyśnił mi się Jezus” opowiada historie muzułmanów – ludzi żyjących w różnych krajach, o różnym statusie społecznym, wykonujących różne zawody – którzy pod wpływem spotkań z Jezusem i dzięki lekturze Biblii stają się chrześcijanami. Te zdumiewające opowieści człowieka, który jako misjonarz przez 11 lat głosił Ewangelię na Bliskim Wschodzie i w Środkowej Azji, świadczą o tym, że Kościół Chrystusowy wciąż zyskuje nowych wyznawców, a w ostatnich latach najszybciej rośnie w Iranie!

Autentyczne historie spisa-

ne przez Toma Doyle’a poruszają serca europejskich czytelników żyjących w kulturze głęboko zakorzenionej w chrześcijaństwie, czytelników, którzy z łatwością mogą kupić Pismo Święte, każdego dnia bez przeszkód karmić się Bożym Słowem i bez lęku o własne życie spotykać Jezusa w Eucharystii. Ta książka uświadamia, że zazwyczaj nie doceniamy tego wielkiego szczęścia. Pozwala też poznać wiele aspektów kultury i religii muzułmańskiej, wskazując jednocześnie, jak bardzo współczesny świat – nie tylko muzułmański – potrzebuje świadectwa żywej wiary chrześcijan. Jak słusznie zauważa autor: „Osobiste nawiedzenie przez Jezusa to niewiarygodna łaska, ale On i tak potrzebuje Bożych ludzi do niesienia Ewangelii dającej zbawienie”.

Przed wszystkim jednak lektura tej książki utwierdza nadzieję, że Jezus wciąż mocno trzyma wszystko w swych rękach, że jest Bogiem, dla którego nie istnieją bariery, których nie mogłby pokonać.

Aneta Całczyńska

ZAKŁAD OPTYCZNY

**POLECAMY
OKULARY**

tel. 91 422 - 16 - 07

Aleja Wyzwolenia 117

**BARWIONE
DWUOGNISKOWE
PROGRESYWNE
FOTOCHROMOWE
PRZECIWSŁONECZNE**
oraz HOLENDERSKIE PŁYNY
DO SOCZEWEK



MAŁGORZATA ANTCHAK

PRZED EGZAMINEM MATURALNYM
Z JĘZYKA POLSKIEGO

NAPISZ TO SAM!

warsztaty pisania wypracowań maturalnych



- ✓ warsztaty połączone z powtórzeniem materiału z zakresu gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalnej
- ✓ praktyczna nauka pisania
- ✓ poziom podstawowy (60 godzin) i rozszerzony (80 godzin)
- ✓ wykwalifikowana kadra polonistów - wszyscy nasi nauczyciele to praktycy i egzaminatorzy CKE
- ✓ nowatorskie formy zajęć i skuteczne metody gwarantują sukces na maturze
- ✓ zajęcia w miłej atmosferze, dwa razy w tygodniu, od października do kwietnia

**PRZEKONAJ SIĘ, ŻE POTRAFISZ
NAPISAĆ TO SAM!**

Szczegółowe informacje i zapisy: tel. 606 932 644

www.twie.szczecin.pl



linynametry.pl

Liny na każde warunki!



**Liny stalowe
i nierdzewne**



**Liny
jutowe**



**Liny
tekstylne**

DQ-PP Sp. z o.o.
ul. Milczańska 31D
71-011 Szczecin

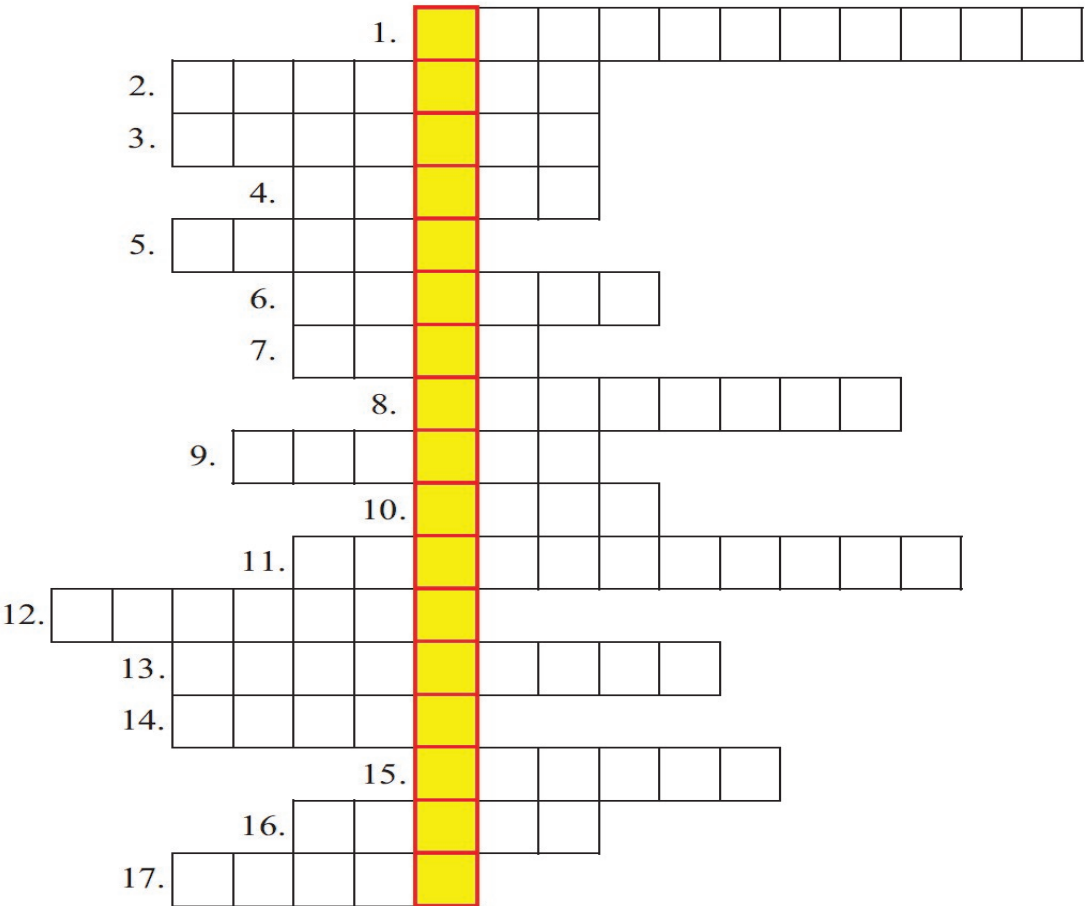
☎ 91 882 91 48
🌐 linynametry.pl
✉ info@linynametry.pl

Zadzwoń, zapytaj, zamów!
poniedziałek - piątek 8:00 - 16:00

**Z tym kuponem
zapłacisz mniej!**

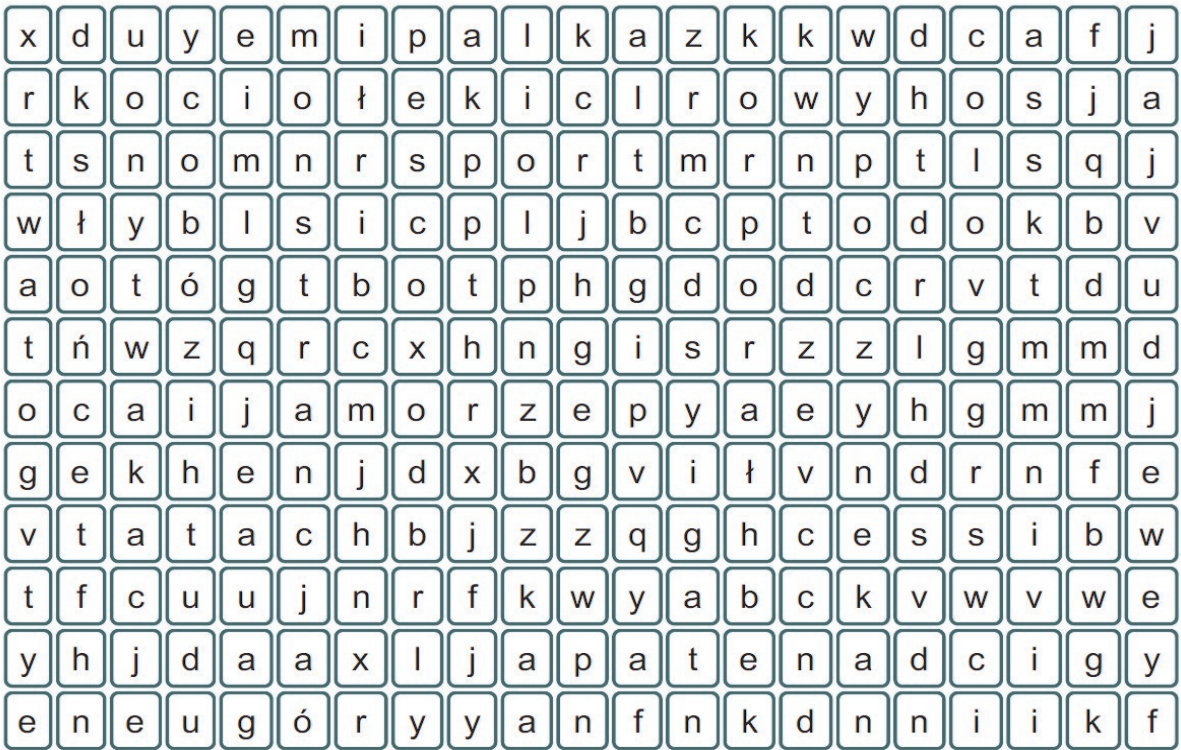


KRZYŻÓWKA Z HASŁEM



PODPOWIEDZI DO KRZYŻÓWKI:
1. Imię mamuta z "Epoki Lodowcowej". 2. Występ muzyka/zespołu na żywo przed publicznością. 3. Najjaśniej świecą w nocy. 4. Np. Paź Królowej 5. Pojazd dwukołowy. 6. Jego promienie towarzyszą nam przez całe wakacje. 7. Najwyższy szczyt górski w Polsce. 8. Ulubione ciastko Jana Pawła II. 9. Pierwszy miesiąc wakacji. 10. Odbywa się co 4 lata, a w tym roku odbyło się we Francji. 11. Nazwisko kapitana polskiej reprezentacji w piłce nożnej. 12. Pakujemy się do niej na wakacje. 13. Słodkie, małe czerwone owoce. 14. Np. plażowa, nożna 15. Warzywo wielowartswowe 16. Wybierać się jak...za morze. 17. Np. Bałtyckie.

Katarzyna Pawlik



SŁOWA DO ODNALEZIENIA: monstrancja, wakacje, słońce, korporał, palka, obóz, patena, morze, góry, wypoczynek, kociołek, sport

Katarzyna Pawlik

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 20. (kwiecień 2016 r.)
1. Niemcy 2. Maryja 3. koliber 4. pszczoła 5. żołnierz 6. telefon 7. korzeń 8. książka 9. most 10. wiosła 11. warszawa 12. mrówisko 13. banan 14. jaskółka 15. szkoła 16. wakacje 17. reklama

HASŁO: NABOŻEŃSTWA MAJOWE.
Za rozwiązania zadań z numeru 20. **nagrody wylosowali:** Alberto Manca z Choszczna i Zuzanna Korycka z Trzcńska-Zdroju. Gratulujemy!
Nagrody wysyłamy pocztą.
Na rozwiązania zadań z tego numeru czekamy do 15 września 2016 r. Pamiętajcie, żeby podać swój adres i wiek.

SZCZYPTA HUMORU

Teściowa do zięcia:
- Nie zasłaniaj się gazetą! Nie udawaj, że czytasz. Dobrze wiem, że mnie słyszysz, bo widzę, że ci się kolana trzęsą...

Rozmawia dwóch kolegów:
- Podobno przestałeś pić?
- To dzięki teściowej, stale widziałem ja potrójnie!

Wchodzi mężczyzna do apteki i pyta:
- Jest trucizna dla teściowej?
- A ma pan receptę?
- A nie wystarczy zdjęcie teściowej?!

Do Kowalskiego przyjechała teściowa:
- Otwieraj ty łobuzie, wiem że jesteś w domu, bo twoje adidas stoją przed drzwiami!!!
- Niech się mama tak nie wymądrza, poszedłem w sandałach!

- Panie dyrektorze, czy mógłbym otrzymać dzień urlopu, by pomóc teściowej przy przeprowadzce?
- Wykluczone!
- Bardzo dziękuję, wiedziałem że mogę na pana liczyć...

Do lekarza przychodzi facet;
- Panie doktorze od kilku dni mam ten sam koszmarny sen: po pokoju goni mnie teściowa z krokodylem. Nie mogę zapomnieć tego śmierdzącego oddechu, koślawych żółtych zębów...
- No, to faktycznie wygląda bardzo groźnie - przerywa lekarz.
- No właśnie. A krokodyl wygląda jeszcze groźniej.

Facet z pięknym psem przychodzi do weterynarza i mówi: proszę obciąć psu ogon.
- Weterynarz na to, szkoda ,taki piękny pies
- Właściciel: proszę nie dyskutować tylko ciąć.
- Ale dlaczego?
- Przyjeżdża teściowa i domu nie ma być żadnych oznak radości.

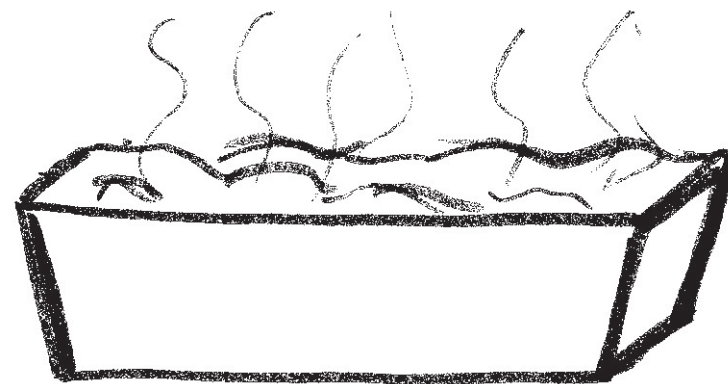
Do komisariatu wchodzi mężczyzna i zgłasza zaginięcie teściowej.
- Kiedy zaginęła?
- Trzy tygodnie temu.
- I dopiero teraz zgłasza pan zaginięcie?
- Tak, bo nie mogłem uwierzyć w to szczęście.

PASZTET Z CUKINII

Na naszych działkach już jest coraz tańsza, przygotujemy więc pyszny pasztet i zaskoczmy nim domowników lub gości.

Składniki:

3-4 jajka
3 szklanki startej (na grubych oczkach) cukinii
1½ szklanki tartej bułki
1 cebula
1 marchewka
½ szklanki oleju
200 g startego żółtego sera
sól, pieprz
dowolna ilość natki pietruszki

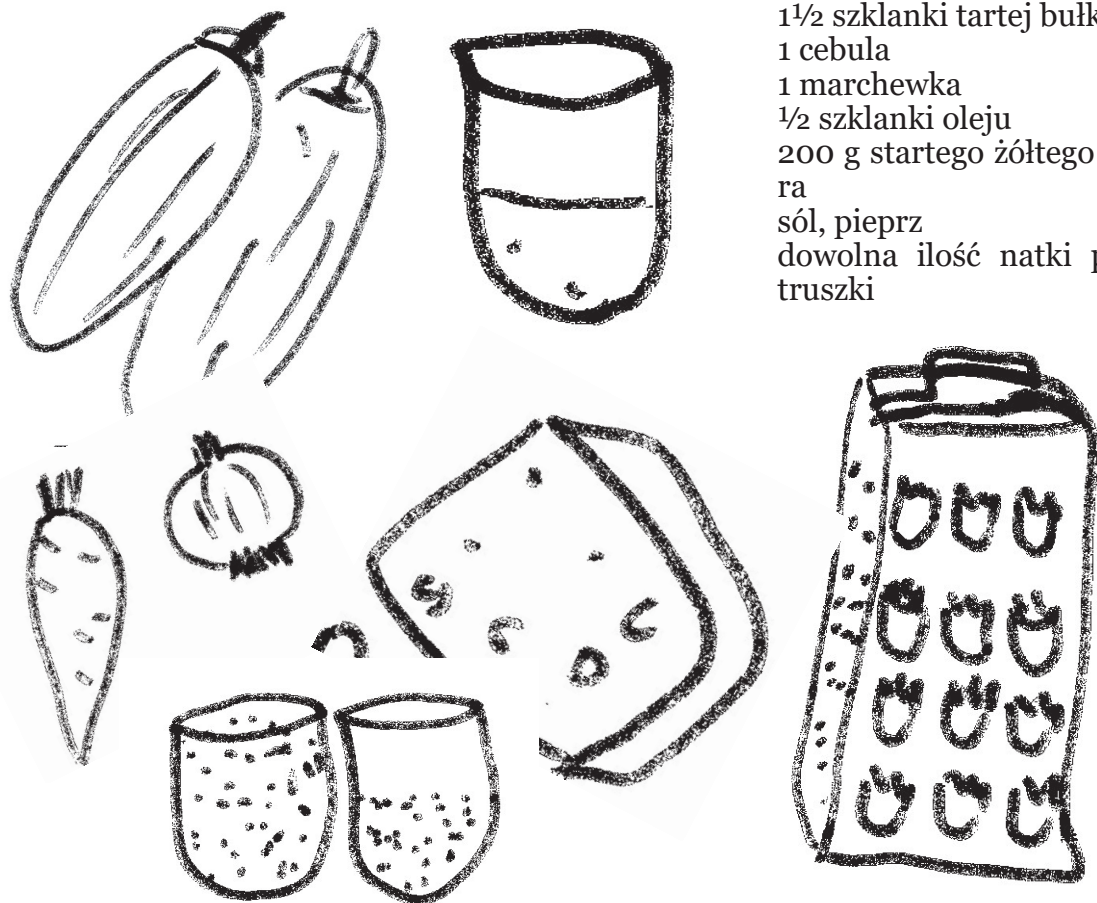


Wykonanie:

Marchewkę i cebulę zetrzeć na tarce, połączyć z utartą cukinią. Dodać olej, bułkę tartą, natkę pietruszki i starty ser oraz żółtka. Wszystko doprawić do smaku solą i pieprzem (jeśli ktoś lubi, można dodać 2-3 ząbki zmiężdżonego czosnku), dokładnie wymieszać tak, by powstała jednolita masa. Białka ubić na sztywną pianę (z odrobiną soli).

Dodać pianę do masy i lekko wymieszać. Włożyć do długiej foremki wyłożonej papierem lub wysmarowanej tłuszczem i wysypanej bułką tartą. Piec ok. 1 godz. w temp. 180°C. Wystudzić i wyjąć z formy. Podawać z pieczywem lub bez.

Życzę smacznego.



Oferujemy profesjonalne wycieraczki wejściowe

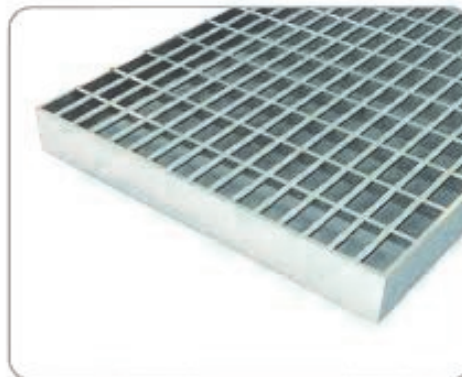


CSN
wycieraczki z klasą

- na każdy wymiar
- do wnęki lub na posadzkę
- do domu, biura, sklepu lub urzędu

Biuro handlowe:
ul. Pińska 4 d
71-043 Szczecin

Kupon rabatowy 5%

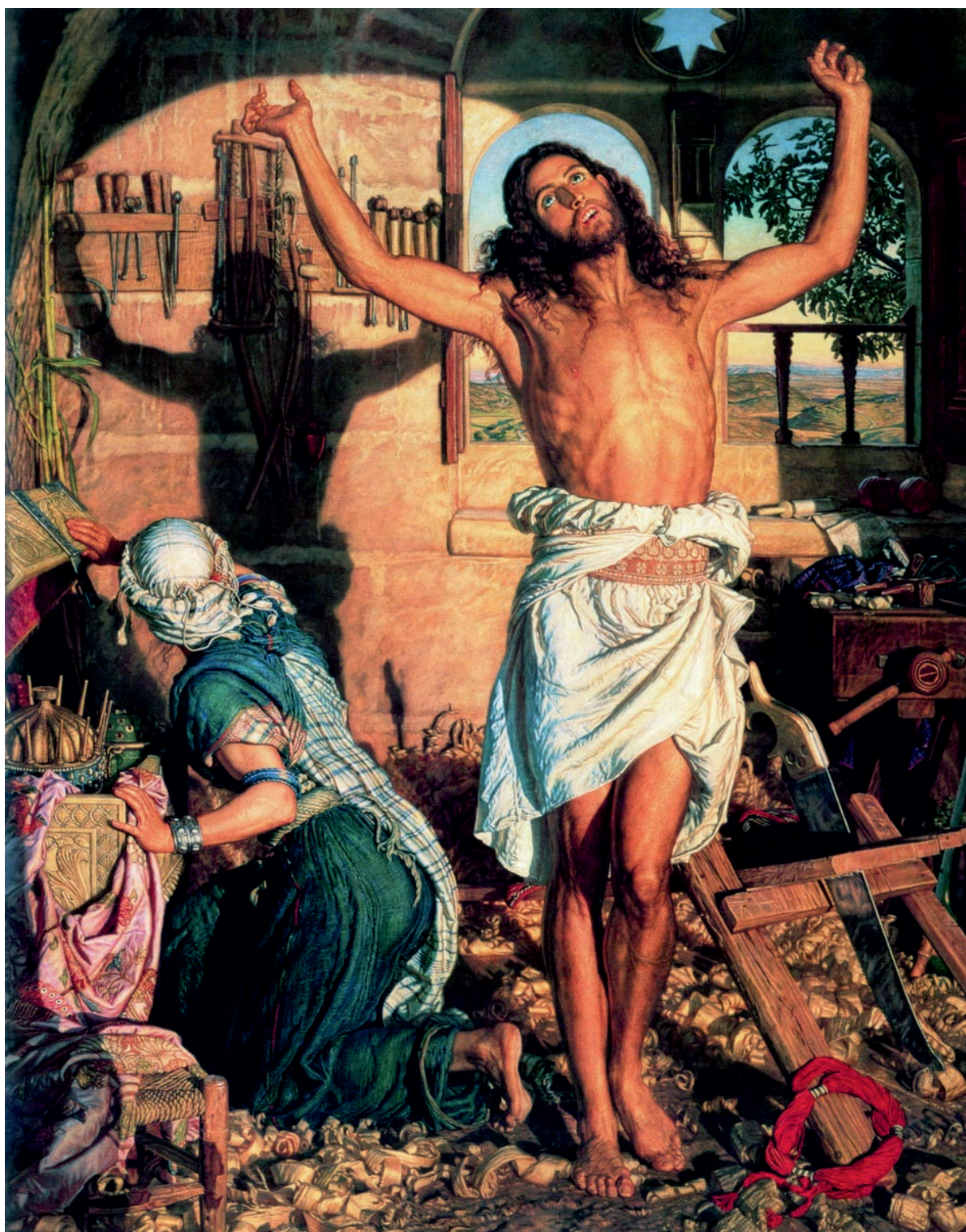


www.csn.pl

info@csn.pl

☎ 801 011 709

PIELGRZYMUJĄC PO ZIEMI ŚWIĘTEJ Z WILLIAMEM HUNTEM



W 1843 roku w Londynie powstało stowarzyszenie *The Royal Academy of Art* założone przez młodych artystów: Johna Everetta Millaisa, Williama Hunta, Dantego Gabriela Rossettiego i jego brata Williama Michaela. Głosili oni przede wszystkim potrzebę odrodzenia się sztuki poprzez jej odnowę moralną. W twórczości swojej sięgali więc do największych mistrzów sztuki renesansowej, ale także do bogatego źródła, jakim były opowieści

biblijne czy legendy arturiańskie. Dzieła ich pełne były ukrytej symboliki i przede wszystkim zmierzały w swoim przesłaniu do odnowy duchowej. Pięknym przykładem takiej twórczości jest namalowany w latach 1870 – 1873, obraz Williama Holmana Hunta pt. *Cień śmierci*. Dzieło powstało w czasie drugiego już pobytu artysty w Ziemi Świętej jako wizualna refleksja malarza nad tajemnicą obecności wcielonego Boga w przestrzeni ludzkiej

rzeczywistości, jako swoista refleksja wynikająca z zachwytu nad konkretnymi miejscami związanymi z życiem i działalnością Jezusa z Nazaretu.

Na pierwszym planie malarz przedstawił Jezusa jako cieśnię znajdującego się w pracowni swojego ojca Józefa. Jezus jakby właśnie oderwał się od pracy i próbuje rozciągnąć swoje spracowane ręce wznosząc je ku górze. W. Kunta ukazał Mistrza jako zwykłego mło-

dego mocno opalonego mężczyznę z roznieglizowanym torssem. Jezus wznosi swoje oczy ku niebu jakby chciał zapomnieć o otaczającym go świecie. Tymczasem zachodzące słońce rozświetla całą postać Mistrza z Nazaretu. Rzuca ono na ścianę cień, który odbija się w miejscu, w którym znajduje się pozioma belka z różnego rodzaju narzędziami do obróbki drewna, co tworzy niezwykle wizerunek ukrzyżowanego człowieka. Wygląda to jak zapowiedź męczeńskiej śmierci, która przecież niebawem zrealizuje się w życiu Jezusa.

Po lewej stronie pracowni dostrzec można klęczącą postać kobiety, być może samej matki Jezusa – Marii. Zagląda ona do skrzyni, która także, jak wiele pozostałych elementów obrazu, nawiązuje do dawnych wydarzeń z życia świętej rodziny, a mianowicie do darów trzech króli, którzy odwiedzili nowonarodzonego Jezusa w Betlejem. Kobieta jest jednak przerażona tym, co widzi na ścianie pracowni. Dostrzega ona bowiem cień Jezusa układający się w znak krzyża.

Niedaleko stóp Jezusa dostrzec można czerwoną opaskę, która prawdopodobnie w czasie pracy okrywała skroń Mistrza. Jej wyrazisty kolor jest kolejnym nawiązaniem do męczeńskiej śmierci, a nawet samej korony cierniowej która spocznie na głowie Zbawcy. Można w tym znaku dostrzec także nawiązanie do szkarłatnego płaszcza, jakim żołnierze okrywają Jezusa w czasie procesu, aby z Niego kpić i wyszydząć Go. Podobną symbolikę skrywają także zawieszane na ścianie trzciny.

Cień rękojeści piły, która znajduje się na pierwszym planie obrazu, a który pada na ścianę, nawiązuje do włóczni Longinusa. To właśnie tą włócznią będzie przebity bok Chrystusa wiszącego na krzyżu. Patrząc na cień ciała Jezusa dostrzec można jeszcze jeden ważny element. Wiszący na ścianie pion, posiada czerwony ciężarek swoim kształtem przypominający ludzkie serce. Pojawia się on dokładnie po lewej stronie cienia Jezusa, w tym

miejsu, w którym znajduje się serce człowieka.

W pracowni znajdują się ponadto dwa okna. Półokrągły kształt jednego z nich tworzy podwójny nimb wokół twarzy Jezusa. Ponad oknami znajduje się jeszcze jeden otwór, którego kształt zdecydowanie nawiązuje do gwiazdy betlejemskiej, która pojawiła się na niebie w czasie narodzin Zbawiciela. Na parapecie okna można dostrzec zwoje pism i owoce granatu. Pisma symbolizują wypełniające się proroctwa, natomiast owoce granatu to symbol męki Pańskiej, krwi Chrystusa, a nade wszystko cierpliwość podczas cierpienia. Widoczne tuż za oknem gałązki drzewa oliwnego, odnoszą się także do Chrystusa, ale mogą również wskazywać na rodzący się Kościół. Ponadto oliwka jest symbolem dzieł miłosierdzia, pobożności i pokoju ducha. Za oknem pracowni dostrzec można rozpościerające się w dali wzgórza Galilei. A to niewątpliwie zapowiedź misyjnej działalności Jezusa, która już niedługo się rozpocznie.

Jak można zauważyć, W. Hunt chce swoim odbiorcom przekazać całą istotę zbawczej misji Chrystusa. Pozornie niewinny obraz, ukazujący wycinek z pracowni Mistrza, jest tak naprawdę wielką księgą opisującą Jego życie, ale i zbawczą mękę i śmierć. Warto zauważyć, że życie każdego z nas wpisuje się w wielki plan Boży. Wszystko, co czynimy - zarówno gdy pracujemy jak i odpoczywamy - jest może być wypełnianiem woli Bożej. Warto, aby nasza codzienność była prześiąknięta Bożą obecnością, abyśmy potrafili wszelkie znaki, jakie dokonują się w naszym życiu odczytywać jako Boże wezwanie.

ks. dr Mariusz Szajda